

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/marzec-1968/79880,Pomarcowa-emigracja.html>



ARTYKUŁ

Pomarcowa emigracja

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: RAFAŁ OPULSKI 19.03.2021

19 marca 1968 r. na wiecu aktywu partyjnego Władysław Gomułka wygłosił antysyjonistyczne przemówienie, które zapoczątkowało w Polsce antysemicką kampanię propagandową.

W marcu 1968 r. w kilkudziesięciu miastach Polski doszło do wielotysięcznych protestów młodych ludzi domagających się wolności. Brutalne rozprawienie się przez milicję i tzw. aktywny robotniczy z uczestnikami manifestacji na Uniwersytecie Warszawskim zwiększyło liczbę wystąpień i strajków w całym kraju.

Wątek „antysyjonistyczny”

Uczestników protestów poddawano represjom, a brutalnym działaniom władzy towarzyszyła kampania propagandowa, w którym ważnym elementem był antysemityzm czy też – odwołując się do ówczesnego języka władzy – wątek „antysyjonistyczny”. Oficjalna propaganda nabrała rozpędu tuż po przemówieniu I sekretarza PZPR w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki, 19 marca 1968 r.

Polaków żydowskiego pochodzenia oraz osoby, które za takie uważano, oczerniano w mediach, zwalniano z pracy i wojska (decyzje o degradacji podpisywał osobiście gen. Wojciech Jaruzelski) oraz zmuszano do opuszczenia PRL.

Władysław Gomułka wystąpił przed trzytysięczną grupą warszawskiego „aktywu partyjnego”. W transmitowanym przez radio i telewizję przemówieniu zaatakował „wrogów wewnętrznych”, tj. intelektualistów, „żydowskich nacjonalistów” i „wyznawców ideologii syjonistycznej”.

„W swoim czasie – mówił Gomułka – otworzyliśmy szeroko nasze granice dla wszystkich, którzy nie chcieli być obywatelami naszego państwa i postanowili udać się do Izraela. Również i dziś tym, którzy uważają Izrael za swoją ojczyznę, gotowi jesteśmy wydać emigracyjne paszporty”.

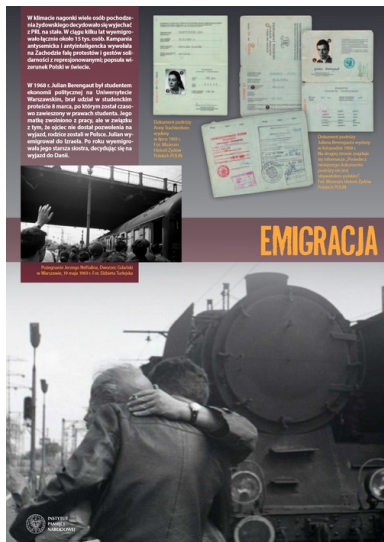
Wystąpienie to wykorzystała część członków PZPR zwanych „partyzantami” (nieformalnym przywódcą tej grupy był szef MSW, gen. Mieczysław Moczar), którzy podgrzewając nastroje antysemityczne przyspieszali pożądane przez nich zmiany kadrowe. Żartowano nawet, że Moczarowi zabrakło jednego głosu – poparcia Leonida Breżniewa – żeby zająć stanowisko samego Gomułki.



Plansza wystawy IPN Marzec'68



Plansza wystawy IPN Marzec'68



Plansza wystawy IPN Marzec'68

Miałem zwyczajnie dość

Polaków żydowskiego pochodzenia oraz osoby, które za takie uważano, oczerniano w mediach, zwalniano z pracy i wojska (decyzje o degradacji podpisywał osobiście gen. Wojciech Jaruzelski) oraz zmuszano do opuszczenia PRL. Od dnia wystąpienia towarzysza „Wiesława” w Sali Kongresowej wzrosła liczba wniosków na wyjazd do Izraela.

Jeden z emigrantów napisał:

„Miałem zwyczajnie dość. Miałem dość, a jednocześnie otworzyła się przede mną możliwość wyjścia z tego zaułka. Skorzystałem z niej. Postąpiłem dokładnie tak, jak życzyli sobie tego ci, którzy kierowali akcją antysyjoniczną i jednocześnie stwarzali możliwość emigracji”.

Ci, którzy wystąpili do władz z wnioskiem o „dokument podróży”, musieli zadeklarować Izrael jako kraj docelowy i potwierdzić swoje żydowskie pochodzenie. Biuro paszportów ustaliło nowe procedury, by w takiej sytuacji „nie czynić trudności”.

Działania władz doprowadziły nie tylko do zdewastowania reputacji Polski na świecie, ale także do osobistych dramatów tych, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia kraju bez perspektywy powrotu. W „dokumentach

podróży” znajdował się zapis, że ich posiadacz „nie jest obywatelem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Szacuje się, że emigracja pomarcowa w latach 1968-1971 objęła ok. 13 tysięcy polskich Żydów. Większość wyjechała w 1969 r. „Tu więcej zostawili po sobie niż mieli” – informuje pamiątkowa tablica na Dworcu Gdańskim w Warszawie, na której zacytowano słowa jednego z wypędzonych – Henryka Grynberga.

Wśród emigrantów były zarówno osoby pamiętające Szoah, jak i ludzie nauki, kultury i sztuki. Wyjechało nie tylko 520 byłych pracowników administracji centralnej, ale również pół tysiąca naukowców, w tym Leszek Kołakowski, Bronisław Baczko i Zygmunt Bauman, 200 dziennikarzy, prawie 100 muzyków, aktorów i artystów, wielu inżynierów i lekarzy. Polska poniosła niepowetowaną stratę.

COFNIJ SIĘ